

♦ jutrzienka ♦

dodatek tygodniowy „expressu zagłębia” dla dzieci i młodzieży
pod redakcją czarnego wujaszka

Rok II.

Sosnowiec, niedziela 18 kwietnia 1937 roku.

Nr. 16

Polskie przedwiośnie



Ostatnie dni zaznaczyły się wybitnym ociepleniem. Odżyła przyroda, drzewa puściły pierwsze pąki, zwiastując przedwiośnie. Ten przedblask nadchodzącej wiosny zmienił barwę naszego życia, które stała się jakieś rańniejsze, oczarowaną wiosennym promieniem słońca. — Zdjęcie nasze przedstawia krajobraz wiosenny z pobrzeża polskiego morza.

KOPALNIA ZŁOTA sprzedana za 200 złotych

Niedawno zmarł w Londynie 77-letni statuszek, niejaki George Honeyball, odkrywca złocudajnych pokładów w Afryce. Ów Honeyball w charakterze prostego robotnika, szukającego pracy w południowej Afryce dziwnym przypadkiem odkrył bogactwa, które go mogły „ozłocić”. Nigdy jeszcze nikt takich bogactw nie widział, jak te, których on mógł się nazwać właściwie.

Mając dwadzieścia dziewięć lat, Honeyball udał się, jak to było w tym czasie modne, na poszukiwanie kamyczków. — Uciążliwa to była rzecz. Poszukiwaczom złota grozi głód, pragnienie, niebezpieczeństwo ze strony dzikich zwierząt, febra, komary, ludzie zawistni, widmo śmierci wśród samotności.

Honeyballowi się nie wiodło. — Pozbawiony już nadziei, położył

się wreszcie na drodze, rezygnując ze wszystkiego i myśląc, że już chyba ducha ma Bogu polecić i czekać spokojnie śmierci. Rozpalony gorączką, nie zdając już nawet sobie sprawy ze swego ruchu, bierze w palce wyciągniętej ręki jakiś kamyczek. Przy poruszeniu załsnął on w słońcu. Na ten widok, wyniszczonej podróży Honeyball, odzyskuje tyle sił, że może przyjrzeć się kamyczkowi dokładnie. Niewątpliwie jest to grudka złota. Wszędzie dookoła leżały także same grudki. Sam sobie nie wierzy, wydaje mu się, że to chorobliwy sen. Nie ma sił stanąć na nogi. Pełza więc na brzuchu przesuwając się po usianej kamyczkami twardej powierzchni gruntu. Nie widzi końca tego skamieniałego potoku górskiego złotego kruszc. Była to rzeczywiście żyła złota, jakiej nie napotkano ani przed

tym, ani potem.

Znalezienie pokładów złota nie jest jeszcze wejściem w ich posiadanie. Honeyball oszalały z radości, podąża, jak może, do pierwszej zamieszkałej miejscowości. Nieprędko przebywa tę drogę, wreszcie wśród niezwykłych wysiłków dociera tam, nie mając ani grosza w kieszeni, wygłodzony do niemożności. Widocznie jednak urodził się pod niegodną gwiazdą. Zamiast uczciwej pomocy, znalazł łotra, który wysłał z niego wszystko. Był to lichwiarz Godfray Lys. Skoro Honeyball wyjawiał mu swoją tajemnicę i poprosił o zaopiarowanie mu pożyczki, tamten przystał chętnie, zażądał tylko planu sytuacji tego ośnalezionego żyły...

Honeyball, zdając sobie dobrą sprawę z niebezpieczeństwa podobnej transakcji narazie odmówił te

mu żądaniu. Głód jednak był silniejszy od jego postanowienia. — Oczywiście skorzystał na tym lichwiarz. Za pięć funtów szterlingów zdobył tajemnicę. Honeyball stracił w ten sposób setki milionów.

Wkrótce zarościło się w odnale-

zionym miejscu od tysięcy ludzi, eksploatujących złotodajną ziłę, który był właścicielem był już lichwiarz, ze swoimi wspólnikami.

Mała miejscina Johannesburg rosla w oczach. Wśród gorączkowej atmosfery stawała się najbogatszą

stolicą w świecie. Sprawca jej dobrobytu przez całe życie nie ukazał już na swoim obliczu najmniejszego uśmiechu. I oto skończył swój żywot, nieznanych przez tych, którzy opływają w dostatkach, jakie powinny były być jego własnością.



I TA JEDNA ŚLICZNA LALA,
JAK I INNE MOJE LALE,
MA ZŁOCISTE CUD-WARKOCZE
I CZERWONE MA KORALE.

KOCHAM LALE — DZIUNIA ZWIE SIĘ,
JA JĄ KĄPIĘ, CZESZĘ SAMA
I TAK KOCHAM JĄ GORĄCO,
JAK MNIE ZNOWU KOCHA MA MA.

WIELKI CZYN

O czym to radzą Jurek, Zbyszek i Tadek? Mówią cicho, jakgdyby się bali, że ich ktoś usłyszy. Co chwila ogiadają się poza siebie, czy tylko czasami nikt nie idzie.

— Musimy to zrobić! — szepce Jurek.

— A jak się nam nie uda? — mówi równie cicho Zbyszek.

— Co znaczy „nie uda”? Tylko musimy zabrać się do tego z ochotą i wytrwać do końca. Prawda, że nie jedną wycieczkę będziemy musieli opuścić, ale cóż to właściwie znaczy wobec naszego zadania?

Tak — zadanie ich jest wielkie i trudne. Mają kolegę — Edka. Przyjazną się z nim już od dawna, no i wszyscy razem tworzą „hultajską czwórka”. Ileż to razy byli na wycieczkach, sami dobrze nie pamiętają. Edek ma od dawna zmartwienie. Ma niedostatecznie z franc. i tym samym zagrożoną poważnie promocję, bo z tego samego przedmiotu miał stopień niedostateczny w zeszłym roku. Jurek, Zbyszek i Tadek, trzech dobrych „francuzi” postanowili temu zaradzić. Nie pozwolą na to przecie, aby Edek „zimował”.

I rozpoczęły się regularne lekcje. Edek musiał pisać dyktanda, wkuwać słówka i gramatykę. Żal im czasami było tego. Mogliby przecie w tej chwili biegać po polach lub w lesie i nie przejmować się zbytnia lekcjami. Lecz postanowili i muszą dopiąć swego.

I tak płynęły dni. 20 czerwiec zbliżał się wielkimi krokami. Już za kilka dni będą świadectwa.

Nastroj w klasie prawdziwie „gorący”. Przecież za kilka chwil otrzymają świadectwa. Ileż to będzie śmiechu i radości, a także ile łez z powodu zmarnowanego roku szkolnego? Ileż to żalu „dlaczego nie uczyłem się przez cały rok?” — Wielu ma obiecanie w domu, że po jedzie na wakacje nad morze, o ile oczywiście będą promocje. Niektórzy są jej pewni i dumnie, trochę obojętnie oczekują przyjscia profesora, inni, mniej pewni, drżą, czy aby...

I do tych należy Edek. Wprawdzie uczył się, ale wszystko los może przynieść. Nie słucha chłopak pocieszeń Tadek, tylko patrzy na drzwi.

— Już idzie! — woła ktoś.

W klasie robi się cicho. Profesor wchodzi. Ma uroczystą minę. — W rękę trzyma teczkę, a w niej świadectwa. Chłopcy podchodzą kolejno — jeden po drugim. Jednym profesor sciska rękę, innym podaje tylko świadectwa. Pierwsi to ci, którzy przeszli do następnej klasy, drudzy są tymi, którzy promocji nie otrzymali.

Edek zastanawia się, do której grupy będzie należał. Tadek i Jurek mają już świadectwa, obydwaj z dobrymi wynikami.

— Edward Tłokowski — wywołuje profesor.

Edek niepewnie podchodzi do katedry.

Ale... co to?.. Czy mu się tylko wydaje, czy też naprawdę.. Profesor uśmiecha się, podaje mu rękę i mówi:

— Winszuję ci, Edek. Masz promocję i chyba spędzisz wakacje wesoło.

— O tak — odpowiada Edek, biorąc świadectwo. — Zaproszę do siebie Jurka, Tadek i Zbyszkę.

— A dlaczego właśnie ich — dziwi się profesor. Zrozumiał wszy

siko, gdy mu Edek powiedział komu zawdzięcza promocję.

Hultajska czwórka wychodzi z klasy. Idą przez korytarz wszyscy z promocjami w kieszeni, weseli i zadowoleni z siebie i z pracy. Jakiej się podjęli. A zdala dochodzi ich śpiew:

Młodości złote chwile

Popłyną chyżo w dal.

Za rok, za dzień, za chwilę

Razem nie będzie nas...

— To maturzyści — mówi Tadek.

— I my kiedyś nimi będziemy — dodaje Edek. — Bo przecie:

...matura jest naszym życia celem i naszym przyjacielem...

— Mature musimy zdać wszyscy razem — kończy Jurek.

Tad. Mański.



Kochamy cię, nasze morze

Kochamy cię, nasze morze,
Nasz Bałtyku szmaragdowy,
Co nas wiesz w sławy zorze,
I w przyszłości świt różowy.

Kochamy twe dumne fale
Od słonecznych blasków złote,
Co w sinawe niosą dale
Nasze wielką polską flotę.

Kochamy cię nasze morze,
Kochamy serce naszych białem,
W walce za twe fale hoże
Gotowiśmy oddać życie

J. Z.



Uśmiechnij się

ORGANIZACJA PRACY.

Podczas wiosennych porządków w ogrodzie miejskim, na drzewie siedzi ogrodnik i obcina zbędne gałązki. Podchodzi drugi i pyta:

— Długo tam będziecie jeszcze siedzieć na tym drzewie?

— Z dobrą godzinę.

— To śpieszcie się, bo niedługo będziemy to drzewo ścinać.

GDY KOLEDZY SIE GNIEWAJĄ.

— Taką mam dzisiaj ciężką głowę?

— Nie rozumiem, jak może być ciężkim przedmiot pusty w środku!

Rozmowy z Czytelnikami

Zastę Ogników.

Są przecież wydawnictwa harcerskie, w których z łatwością znajdziecie piosenkę, odpowiednią dla Waszego zastępu

Stanisława Wilczyńska

Opowiadanie Twoje jest napisane bardzo starannie i dość interesujące, ale do druku jeszcze się nie nadaje. Napisz mi, Stasiu, coś z życia szkolnego, albo jakieś ciekawe zdarzenie, któreś widziała na własne oczy. To się napewno nada do druku.

Hela Musialikówna

Bądź cierpliwa. Przyjdzie kolej i na Twoje zagadki.

Wiesiunia Dubielówna, Helena Woźniczówna i Zosięna Kowalikówna

Oprócz odpoczynku świątecznego miesiam jeszcze jeden odpoczynek. wtedy mianowicie, gdy czytam takie listy, jak Wasz. Nie wiem, czy jestem bardzo piękny, bardzo miły, bardzo wesoły i bardzo miłutki. wiem natomiast co innego, że warto mieć te wszystkie zalety przede wszystkim dla Was, dzieci, które ani sami o tym nie wiecie, jesteście najmilszym na świecie społeczeństwem i najbardziej godnym kochania. Proszę podziękować rodzicom za uprzejme ich pozdrowienia.

Maria Klukówna.

Wierz mi, że najprzyjemniejsze jest życie wtedy, gdy człowiek ma dużo pracy, tyle właśnie, co Ty teraz raz przed ukończeniem szkoły. Co dotyczy tego działu, o którym wspomniałem, to są to najczęściej listy oryginalne, czasem jednak bywają zapytania ustne, które potem ujmuję się w formę listu. Na pytanie, kto to jest Pan, który ten dział prowadzi, odpowiedzieć nie mogę. Za wierszyk bardzo dziękuję.

Jurek Urwis.

Ucieszyło mnie to, Jurku, że po długim milczeniu znów list do mnie napisałeś, ale zasmuciło to, że niewiele się uczysz, a piątki i tak się sypią. Obawiam się, że będą się one sypały tylko do czasu, że to z czasem się urwie i może nastąpić katastrofa. Lepiej więc nie liczyć na swoje zdolności i pracować wytrwale. I amigłówek rzeczywiście mam bardzo dużo.

Lunia

Czy to ładne opowiadanie, któreś mi przysłała, sama wymyśliłaś? Bo widzisz w poprzednim numerze

„Jutrzenki“ zamieściłem opowiadanie, podpisane przez jedną z Czytelniczek, a potem telefonuje mi jeden znajomy Pan, że on to opowiadanie wtedy, kiedy by jeszcze małym chłopcem czytał w książce pod tytułem „I ja już czytam“. Powiedź sama, czy to jest w porządku?

Oleńka Szarówna

Po pierwsze nie trzeba się nigdy tak złościć, żeby aż płakać, ale ja wiem, że tego płaczu tak znów dużo nie było, tylko, pisząc o tym, chcesz mi okazać, jak bardzo Ci zależało na tym, by Twój list dotarł do mnie. Oleńka z „Potopu“ miała nazwisko Billewiczówny. Jestem z Ciebie szczerze zadowolony, żeś taka ambitna, iż nawet jednej trójki nie chcesz mieć na świadectwie, ale same czwórki i piątki. Masz słuszność: kiedy jest dobrze, trzeba się starać, żeby było jeszcze lepiej.

Kazimierz Pieniążek

Bardzo to miło, żeś ułożył wierszyk, ale jeszcze daleko 3-go Maja i prawdę mówiąc, wolałbym, abyś napisał prozą to, co widziałeś na własne oczy.

Ryszard Gawinek .

Nagrody są losowane, nie ma więc żadnego określonego sposobu zdobycia nagrody. Wszystko zależy od przypadku. Opowiadania muszą być bardzo dobre i nie przepisane, ale napisane.

Irenka Gębkówna

Do nagród oczywiście mają pierwszeństwo prenumeratorzy, których o ile to jest możliwe, wydziela się z ogólnej liczby nadesłanych rozwiązań. Co się dotyczy Twojego pseudonimu, to nie się złego zdaje się nie stało, i prawdopodobnie nastąpiło jakieś nieporozumienie.

Złota Gwiazdeczka.

Weale się na Ciebie nie pogniewałem, bo nie gniewam się nigdy na żadne gwiazdeczki i do tego złote.

Zosia Hylówna.

Wolałbym, Zosiu, żebyś zamiast opowiadania, w którym drzewa mówią, opisała mi to, coś na własne oczy widziała.

Do rodziny „Jutrzenki“ zostali przyjeć:

Krysia Dregerówna, Wiesław Woźniakowski, Wiesia Gorełówna. Czerwony Kapturek, Jan Zimny, Baśka Drałwińska i Zbyszko Gębka z ulicy Kaliskiej.

◆ „entliczki-pętliczki” ◆

Rozwiązania z 15-go numeru „Jutrenki”:

ZAGADKI:

I

owoce — owce

II

skowronek

III

ptak

BILETY WIZYTOWE:

kolejarz hafciarka

METAMORFOZA

S I Ł A

P I Ł A

P A Ł A

P A K A

P A K T

—o—

Dobre rozwiązania nadesłali:

1) Stanisław Turek 2) Kazia Skubianka 3) Maria Wiejaszanka 4) Zdzisław Laskoski 5) Nina Stachówna 6) Lesław Wurchacher 7) Krysia Dregerówna 8) Ala Gaździanka 9) Lucjan Wiejacha 10) Alfreda Goldówna 11) Barbara Gosiaczewska 12) Halinka Czerwikówna 13) „Złota Gwiazdeczka” 14) Tadeusz Mróz 15) Jasia Finkówna 16) Zosia i Lola Lachmiderówna 17) Zdzisia Wacławikówna 18) Władysław Dzierwa 19) Basia Łuczykówna 20) Marysia Dudzikówna 21) Marysia Małysów 22) Zdzisław Stępień 23) Władzia Nowakówna 24) Hela Bobkówna 25) Danusia Obierżyńska 26) Danuta Kocotówna 27) Irena Gębkówna 28) Wiesław Wodzisławski 29) Czesława Cyganikówna 30) M. Budziarz 31) Lolka Starosiówna 32) Jerzyk Ziemoński 33) Bożena Chajdasówna 34) Wiesia Korbielówna 35) Zosieńka Haraburda 36) „Wesoła Jasia” 37) Basieńka Biścińska 38) Wandzia Jałowiecka 39) Halina Solecka 40) Izia Trzęsimiechówna 41) Irena Kocotówna 42) Ryszard Gawinek 43) Rysio i Tadeusz Krakowscy 44) Sylewester Cyganik 45) Henio Nowak 46) Jasia Budziarzówna 47) Zygmunt Kocot 48) Zastęp „Płomyków” 49) Ireczka Tomczykówna 50) Ireczka Baronówna 51) Lucyna Górnikowska 52) Irenka Finkówna 53) Ira Zapalówna 54) Wiesia Gorellówna 55) Zosieńka Budziarzówna 56) Irenka Nowaków 57) Jasia Białkówna 58) Daneczka Getlerówna 59) Tazio Górnikowski 60) „Czerwony Kapturek” 61)

R. Piotrowski 62) Jan Zimny 63) Wiesia Majówna 64) Halinka Smółkówna 65) Bibusia Pilarkówna 66) Jadzia Józewiczówna 68) Kazimierz Pieniążek 69) Oleńka Szarówna 70) Wandzia Trzęsimiechówna 71) Stefa Wicińska 72) Halinka Gajewska 73) Zosia Hylewska 74) „Jurek Urwis” 75) Halinka Tomeczykówna 76) Lilusia Polakiewiczówna 77) Jadzia Samborska 78) Staś Kin 79) Krysieńka i Jureczek Skorkowie 80) Maria Klukówna 81) Halinka Kaczmarek 82) Wiesiunia Dubielówna 83) Helerka Woźniczówna i Zosieńka Kowalikówna 84) Krysia Nowaków 85) Zofia Grzybowska 86) „Harcerska Perla” 87) „Hania Czarnoka” 88) Stanisław Stapała 89) Stanisława Walczyńska 90) „Januszek Zgrywus” 91) Czesław Urgacz 92) Hanka Rajszówna 93) Hela Musialikówna 94) Irmina Nożanka 95) Wanda Nowakówna 96) Mirosław Mazurkiewicz 97) Jasieńka Mikulska 98) Krysia Petrykowska 99) Baśka Dratwińska 100) „Wandzia Blondyneczka” 101) Zastęp „Ogników” 102) Zastęp „Płomyków” 103) Irenka Faroniówna 104) Danuśka Lutówna 105) Zdzisław Waśko 106) Teodozja Paskówna 107) Śnieżyczka Michalska 108) Zbyszko Gębka 109) Haneczka Skowrońska 110) „Polna Różyczka” 111) Haneczka Pawlikówna 112) Gienia Pasternakówna 113) Lola Biścińska 114) Zosia Pylówna 115) Helenka Krzywdzianka 116) Łodzia Budziarzówna 117) Janinka Słaba 118) Henryk Stach 119) Miecia Combrów 120) „Jadzia Czytelniczka” 121) Irusia Pfeifferówna 122) Marysia Bartmańska 123) Fredzia Drożdżówna 124) Ziuteczka Faron 125) Józef Hałdyk 126) Emilia Górówna 127) Hela Zygmuntówna.

Nagrody

Za dobre rozwiązania książki przez losowanie otrzymują: Janinka Słaba, Sosnowiec, ul. Podjazdowa 14, Lucjan Wiejacha, Sosnowiec, ul. Staszica 5 i Krysia Petrykowska, Sosnowiec, ul. Słaska 7.

Książki do odebrania w Redakcji „Expresu Zagłębia” w dniach 12, 13 lub 14 bm około godz. 18-ej.

—o—

SZARADA

ul. Danuśka Getlerówna

Pierwsze drugie masz na chlebie
Czy smakuje: pytam ciebie.
Drugie pierwsze; idź na pole
To tam znajdziesz i w stodole
I na dachu wiejskiej chaty.

METAMORFOZA

ul. Tadeusz Mróz

Należy tak zmienić po jednej literze w wyrazie „masa” i następnych, aby otrzymała słowa „kort”.

M A S A

— — — —

— — — —

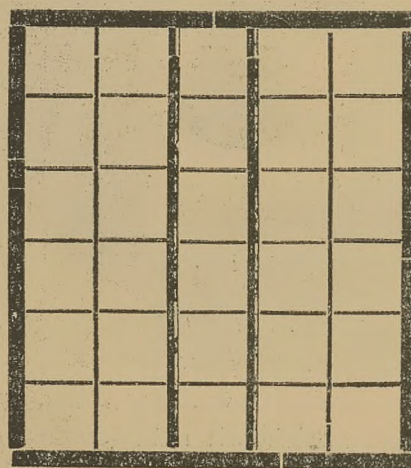
— — — —

K O R T

—o—

LOGOGRYF

ulożyła „Złota Gwiazdeczka”



W podane kratki wpisać poziomo sześć wyrazów. Litery środkowe czytane z góry na dół, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) drzewo iglaste, 2) mały wóz, 3) inaczej, skra, 4) najważniejsza część ciała, 5) część drzewa, na której rosną liście, 6) izba szkolna.

MĘCZYĞŁÓWKA

ulożyła Wanda Nowakówna.

Wymyśl jedną zgłoskę. Gdy do niej dodasz zgłoskę, da będzie środek do prania. Gdy dodasz zgłoskę sy, będzie potrawa podawana do mięsa. Gdy dodasz zgłoskę sna, będzie drzewo szpilkowe. Jaka to zgłoska i jakie te inne wyrazy?



**JESTEŚMY
JEDNEJ KRWI**

**ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO
POLSKIE ZA GRANICĄ**

